

R. Łyczywek

Życie i sprawy adwokatury (myśli - aforyzmy) LXXII

Palestra 29/2(326), 57-58

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Złotą Odznakę „Adwokatura PRL”. W 1973 r. wystąpiono także o przyznanie mu Złotego Krzyża Zasługi.

Był żonaty ze Stefanią (z domu Czajka), z którą miał córkę Janinę Marię Korzonek leżarkę, zam. w Krakowie.

Adw. dr Jan Korzonek był człowiekiem oszczędnym w słowach, zamkniętym w sobie, nieco kostycznym w zachowaniu, o bardzo wysokim poczuciu godności własnej i obywatelskiej. Jako sędzia zrobił olśniewającą karierę: co kilka lat awans od aplikanta sądowego aż po stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Na rozprawy prowadzone przez niego jako sędziego w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie przychodzili aplikanci i młodzi adwokaci, aby się uczyć prawa oraz tego, jak powinna przebiegać rozprawa. Nie wypowiedział nigdy zbędnego słowa przy uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia sądowego.

Stanowił wręcz wzorzec znakomitego sędziego. Tę karierę przerwała wojna. Ale gdy został adwokatem, okazało się, iż był nim równie dobry jak poprzednio sędzią. Tu wyzwolił się duży jego temperament, dotychczas skrywany pozorami formy. Był weredykiem; nie znosił nieuctwa prawniczego, braku rzetelności, powierzchowności myślenia i działania, stąd też częste spory z sądami i przeciwnikami procesowymi. Nigdy jednak z klientami.

O osobowości jego może najlepiej świadczyć referencje wydane mu przy staraniu się o wpis na listę adwokatów. „Był jak najlepszym Polakiem” (sędzia SA dr H. Matuziński), „posiadał najwyższe kwalifikacje zawodowe, naukowe i etyczne” (adw. dr A. Kazanek), „stanowił typ obywatela polskiego wysokiej klasy o godnych naśladowania cechach charakteru i przekonaniach obywatelskich” (prok. SA M. Güntner).

adw. Zbigniew Dyka

ŻYCIE I SPRAWY ADWOKATURY (myśli — aforyzmy) LXXII

Tym, co bym przede wszystkim powiedział młodemu adwokatowi, jest to, że słusznie dumny jest z należenia do bardzo szczytnego zawodu.

(INSHIP)

Sam fakt podjęcia się obrony w sprawie cywilnej lub karnej nie może być podstawą jakichkolwiek zarzutów przeciwko adwokatowi.

(uchwała Izby Adw. — Warszawa)

Przewodniczący nie powinien zbyt wiele mówić, a mówiąc — zawsze w tonie godności sądu.

(PAŁĘCKI)

Pod suknią adwokata w każdym z nas znalazłby się człowiek ucywilizowany i obywatel świata. Każdy z nas ma wspólną idealną ojczyznę. My wszyscy jesteśmy do pewnego stopnia obywatelami świata.

(SPASOWICZ)

Palestra jest dla każdego obywatela sztańcem przeciwko gniewom i gwałtom władzy, przeciwko naruszeniom praw i prześladowaniom.

(BERRYER)

Adwokat ma być mężem zaufania, do którego w trudnych i zawikłanych życiowych kwestiach przychodzą po radę. Na zaufanie zaś takie zasługuje tylko ten, kto w postępowaniu swoim nie zapomina o tym szczytnym zadaniu adwokata.

(HACHENBURG)

Poziom adwokatury zależy nie tyle od surowości represji dyscyplinarnych, ile od należytego wychowania i wykształcenia jej członków i od pielęgnowania dobrych tradycji.

(uchwała Izby Adwokackiej, Poznań 1931)

Głupstwo w swej istocie rodzi często bardzo poważne konsekwencje.

(GRODZKI)

Czy w Sądzie Ostatecznym dostanę adwokata z urzędu?

(OPOLSKI)

Ogromnie wiele słów potrzeba, by nie powiedzieć prawdy.

(KAMIEŃSKA)

Niektórzy blagierzy tak pędzą szalenie na rumakach swej fantazji, że ich zaledwie cień prawdy dogania.

(NOWACZYŃSKI)

O niedoskonałości każdego systemu sprawiedliwości, o nieuniknionej dozie arbitralności, jaką zawiera, powinien zawsze pamiętać ten, kto chciałby stosować ją aż do najdalej idących konsekwencji.

(PERELMAN)

Wybrał R. Łyczewek

RECENZJE

Stanisław Batawii: *Wstęp do nauki o przestępcy*, Wrocław 1984, s. 180.

Polska literatura kryminologiczna okresu międzywojennego mogła się poszczycić co najmniej kilkoma poważnymi dziełami naukowymi. Należą do nich w szczególności takie prace, jak np. A. S. Ettingera „Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii” (Warszawa 1924), T. E. Kuczmy „Genetyczne ujęcie przestępstwa” (Poznań 1939), W. Świdy „Przestępca zawodowy” (Wilno 1932) oraz Stanisława Batawii „Wstęp do nauki o przestępcy — Zagadnienie skłonności przestępczych” (Warszawa 1931). Edycja tego ostatniego dzieła została wznowiona w roku 1984 przez Polską Akademię Nauk — Instytut Państwa i Prawa. Wydawcą jest Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk — Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź (1984), nakład wynosi 3.000 egzemplarzy.

Praca S. Batawii liczy 160 stron druku i zawiera przedmowę do drugiego wy-